

Władysław Rostocki

Jeszcze o próbach stworzenia legionu polskiego w Portugalii

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Humaniora 37,
257-278

1982

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

II Katedra Historii Nowożytnej
Katolicki Uniwersytet Lubelski

Władysław ROSTOCKI

Jeszcze o próbach stworzenia legionu polskiego w Portugalii

К вопросу о попытке создания в Португалии польского легиона

Les tentatives de créer la légion polonaise au Portugal — contribution

Stosunkowo dość dużym zainteresowaniem cieszyła się w naszej historiografii nieudana próba stworzenia legionu polskiego w Portugalii w latach 1832—1833. Pisał o tym Frejlich¹ w *Legionie Jenerała Józefa Bema*. Cały rozdział poświęcił tej sprawie w *Generale Józefie Bemie* Eligiusz Kozłowski.² Na kwestię legionu, w związku z rolą, jaką w niej odegrał W. Zamoyski, zwróciła też uwagę Barbara Konarska w pracy o Władysławie Zamoyskim.³ Opracowania syntetyczne, zajmujące się dziejami porozbiorowymi Polski, zwykle poświęcały uwagę sprawie legionu Bema.⁴ Bogaty materiał źródłowy, na którym bazowały powyższe prace, to korespondencja A. J. Czartoryskiego z Bemem, znajdująca się w Bibliotece Muzeum Czartoryskich w Krakowie. Źródło to zostało wykorzystane dość dokładnie przez wymienionych badaczy.⁵ Warto jeszcze zanalizować interesującą wypowiedź Bema o jego przybyciu do Porto, wówczas zwanego Oporto, w maju 1833 r. ogłoszoną w piśmie „Feniks”, którego komplet jest rzadkością w bibliotekach. Korzystaliśmy z egzem-

¹ J. Frejlich: *Legion Jenerała Józefa Bema w walce o sukcesję portugalską* [w:] „Przegląd Historyczny”, 1912, t. XIV, s. 93—124, 237—259, 338—364; 1912, t. XV, s. 70—88, 171—187.

² Warszawa 1958.

³ B. Konarska: *W kręgu Hotelu Lambert. Władysław Zamoyski w latach 1832—1847*, Wrocław 1971.

⁴ Z naszych opracowań można tu wymienić, np. S. Kalemka: *Wielka emigracja. Polskie wychodźstwo polityczne w latach 1831—1862*, Warszawa 1971, s. 70; M. Kukiel: *Dzieje Polski porozbiorowej 1795—1921*, Londyn 1963, s. 275—276.

⁵ W niniejszej publikacji cytuję parę passusów z tej korespondencji, które nie były dotychczas przytaczane.

plarza znajdującego się w Bibliotece Polskiej w Paryżu. Na wypowiedź Bema w „Feniksie” zwracano dotychczas minimalną uwagę. Kozłowski zacytował z tej publikacji tylko kilka zdań.⁶ Przytoczone prace polskie pomijają kompletnym milczeniem opracowania portugalskie, dotyczące okresu walki o tron między dom Miguelem a donną Marią. Z nowszej literatury zasługuje tu na uwagę twórczość Camposa⁷, pułkownika artylerii, dyrektora Archiwum Historycznego Wojskowego Akademii Nauk w Lizbonie. Campos jest autorem również i innych prac, dotyczących tak mało znanych u nas stosunków polsko-portugalskich (ogólny ich zarys, przybycie w połowie XVIII w. o.o. marianów do Portugalii). Campos w pracy o legionie polskim przytoczył nieznaną naszym historykom tekst nieratyfikowanej umowy A. J. Czartoryskiego z ministrem d'Almeidą, dotyczący utworzenia formacji polskiej. Znajduje się on w Archiwum Historycznym Wojskowym w Lizbonie. O stosunkach polsko-portugalskich z okresu już drugiej wojny światowej ogromny pamiętnik napisał dyplomata S. Schimitzek⁸, autor również obszernych wspomnień o Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie.⁹

⁶ E. Kozłowski: *Generał Józef Bem*, Warszawa 1958, s. 170.

⁷ H. de Campos Ferreira Lima: *Relações entre Portugal e a Polónia*. Vila Nova de Famalicão 1934; id.: *Legião polaca ou Legião Da Rainha Dona Maria Segunda (1832—1833)* Vila Nova De Famalicão 1932; 2-gie wydanie: Vila Nova De Famalicão 1936, przedruk [w:] „Boletim de Arquivo Histórico Militar”, 1936, t. VI, s. 1—140; id.: *Batalhão de Voluntarios Franceses* [w:] Boletim de Arquivo Historico Militar, 1934, t. IV, s. 1—139; id.: *Frei Casimiro de S. José Wyszynski (Polaco), introductor Da Ordem Dos Marianos em Portugal*, Lizbona 1936 (odbitka z „Revista De Arqueologia”). Wyliczone tu prace Camposa o Legionie Polaków i Batalionie Ochotników Francuskich stanowią edycje źródeł ze wstępami. Z większych prac portugalskich odnoszących się między innymi do wojny między dom Miguelem a dom Pedrą: S. J. Soriano (Da Luz) *Historia de cerco do Porto*. Nova Edição ilustrada. t. I, Porto 1889, t. II, Porto 1890; id.: *Historia da Guerra Civil e de Estabelecimento do Governo Parlamentar em Portugal 1777 a 1834*, t. I, Lizbona 1866. W ciągu ostatnich stu lat powstało poza tym niemało prac portugalskich, poświęconych czasom Marii II i dom Miguela: D. J. de Almeida (1930), J. Costa (1947), A. Faria (1897), A. Inglaterra (1928), M. D. Oliveira Lima (1933), C. de Passos (1936), A. Pereira (1946), S. Pinto (1880), M. Sotomaior (1882), A. Viana (1897). Ostatni z wymienionych autorów napisał biografię ministra skarbu, José da Silva Carvalho na tle jego czasów, z którym spór gen. Bema był tragicznym finałem zabiegów polskich o utworzenie legionu w Portugalii. Z prac nieportugalskich wymienimy: A. Herschen: *Dom Miguel könig von Portugal*, Luxemburg 1908; G. Boisveret: *Emmanuel du Chillon-officier français au service de Dom Miguel*, Lizbona 1960.

⁸ *Na krawędzi Europy. Wspomnienia portugalskie 1939—1946*, Warszawa 1970. Autor wspomina na s. 210 generałów-Polaków na ziemi portugalskiej po powstaniu listopadowym: Chełmickiego, Bema, Ramorinę.

⁹ S. Schimitzek: *Drogi i bezdroża minionej epoki. Wspomnienia z lat pracy MSZ 1920—1939*, Warszawa 1976.

Od r. 1828 Portugalia przeżywała walkę o tron pomiędzy zwolennikami małoletniej królowej Marii II a, uzurpującym sobie prawa do tronu, jej stryjem dom Miguelem. Obóz Marii zgromadził w swych szeregach zwolenników ustawy zasadniczej, oktrojowanej dla Portugalii w r. 1826 przez ojca Marii — cesarza Brazylii, dom Pedrę I, który rzekł się tronu portugalskiego na rzecz córki. Dom Miguel i jego zwolennicy to obóz absolutystów. Za nim opowiadali się zdecydowanie rozbiornicy Polski. Zwolennicy dom Miguela wyparli ostatecznie siły Marii na Azory (wyspa Terceira). Część ich znalazła się na emigracji w Anglii. Na początku lat trzydziestych XIX w. nastąpiły jednakże duże przeobrażenia w układzie sił międzynarodowych i w sytuacji wojennej. Są to: rewolucja we Francji i zmiana gabinetu w Anglii. Nowe rządy są nieprzychylnie dla dom Miguela. Jego akcja represyjna wobec cudzoziemców, zajęcie na morzu statków angielskich napotyka na akcję odwetową. Dnia 1 lipca 1831 r. flota francuska forsuje ujście Tagu, doprowadza do uwolnienia aresztowanych Francuzów i zabiera flotyllę portugalską. Dom Pedro decyduje się na objęcie kierownictwa w akcji przeciw dom Miguelowi. Dnia 2 lutego 1832 r. wydaje orędzie do narodu. Staje się regentem swej małoletniej córki, po uprzednim zrzeczeniu się tronu w Brazylii. Ma za sobą pomoc Anglii i Francji, bazy wyjściowe w tych krajach oraz własną flotę niedawno odebraną dom Miguelowi przez Francję. Dnia 9 lipca 1832 r. Oporto jest już w jego ręku.¹⁰ Ale do ostatecznego zwycięstwa konieczna była pomoc obca. Dom Pedro bierze pod uwagę możliwość uzbrojenia emigrantów polskich i stworzenie z nich legionu. O waleczności polskiej zapewne wiele słyszał ten zięć Eugeniusza de Beauharnais, byłego wicekróla Włoch, pasierba Napoleona I. Dyplomaci portugalscy w Anglii i Francji zaczynają rozmowy z przedstawicielami naszych obozów politycznych. Próby pozyskania dla koncepcji legionu wojewody Antoniego Ostrowskiego, dowódcy Gwardii Narodowej w roku 1831 i Joachima Lelewela, byłego prezesa Towarzystwa Patriotycznego w roku 1830/1831, czołowego działacza obozu demokratycznego, okazały się daremne. Byli oni przeciwnikami tworzenia polskich sił zbrojnych w celu użycia ich do walki o tron w Portugalii.¹¹ Natomiast za koncepcją legionu opowiedział się obóz A. J. Czartoryskiego. Rozgorzała na łamach prasy emigracyjnej i w innych wypowiedziach zacięta polemika za i przeciw legionowi. Ważnym argumentem wysuwany przez zwolenników legionu była sprawa szkolenia kadr wojskowych przyszłej armii powstańczej. Nie do pogardzenia wydawała się okazja stworzenia poligonu wojskowego, którym by były pola bitew w Portugalii. Władysław Zamoyski mówił o potrzebie służby wojskowej emigrantów, choćby i w

¹⁰ Frejlich: *op. cit.*, t. XIV, s. 101—121.

¹¹ B. Konarska: *op. cit.*, s. 68; Kozłowski: *op. cit.*, s. 164—167.

armii na stopie pokojowej. W liście z dnia 30 czerwca 1835 r. do A. J. Czartoryskiego Władysław Zamoyski pisał, że gdyby zawiodły próby stworzenia legionu, to „cóż pozostaje czynić? Otóż nic innego, jak tylko tak jak można gromadzić się pod sztandarami Francji”.¹² Legion miał ponadto, według koncepcji Zamoyskiego, pełnić rolę trwałej organizacji dla celów politycznych. W liście z 25 września 1834 r. tak pisał W. Zamoyski do Maurycego Mochnackiego: „Ja myśl legii uważam zawsze jako myśl polityczną, przeto w moim systemie należałoby, aby legia ta nie przestawała nigdy żyć życiem politycznym, najczęściej cichym, milczącym, ale istotnym, nieprzerwanym. Należałoby zatem, aby stała się przedmiotem dobrych życzeń każdego Polaka, gdziekolwiek by się on znajdował. [...] Gdybyśmy mieli legię polską, ileżby to kwestii tym samym było rozstrzygniętych [...]. To wszystko byłoby zawsze niedostateczne, bo w naszym położeniu jeden tylko powrót do kraju zaradzi wszystkiemu, ale póki ten nie zajdzie, ja sumiennie powtarzam, nie widzę nic lepszego, ani nawet nic innego”.¹³

Interesujący był pogląd na zadania emigracji, wypowiedziany przez gen. Bema w memoriale z 26 lutego 1833 r. o ekspedycji do Turcji. Podzielił on emigrantów na cztery grupy. Do pierwszej należeli „reprezentanci narodu”. Ich właściwym miejscem pobytu była Francja lub Anglia. Każdy z nich winien „ze swej strony starać się działać przez mowę lub pismo tak na osoby rządowe, jak i na narody”. Różne zadania powierzał Bem drugiej grupie „wyższych urzędników, literatów i naczelników powstań”. Miejscem działalności dla trzeciej grupy — „młodzieży sposobiącej się do usług cywilnych” — była Francja. Tu mieli kształcić się w różnych dziedzinach. Żołnierze byli zaliczeni do czwartej kategorii. „Podoficerowie i oficerowie uczący się służby mają być kształceni przez starych podoficerów armii Królestwa Polskiego, a następnie ma się ich wysyłać wszędzie, gdzie tylko przeciw Rosji działać będzie można, mianowicie zaś w Szwecji, Turcji, Persji, a nawet w Chinach, u Mongołów i Kirgizów”. Zadaniem tych oficerów i podoficerów jest kształcić tamtejsze wojsko, tworzyć polskie legiony, które „powinny być częścią naszego związku, który sam tylko dyrekcję nadawać im może”. Do wolności Polski — sądzi Bem — można dojść tylko „za pomocą Francji i Anglii”. Nie znaczy to jednak, aby armie tych krajów były się za Polskę, ale że rządy tych państw dyplomatycznymi krokami wspierać będą polską siłę zbrojną. „Francja to najlepsze miejsce pobytu emigracji” — stwierdzał Bem.

Reasumując koncepcje legionowe obozu Czartoryskiego należy stwierdzić, iż była to myśl utrzymania jedności organizacyjnej emigracji w sze-

¹² Cyt. za Konarską: *op. cit.*, s. 78.

¹³ Cyt. za Konarską: *op. cit.*, s. 73.

regach sprawnej formacji militarnej, zdobywającej wiedzę wojskową teoretyczną i praktyczną i skupionej pod wodzą ks. Adama i najbliższych jego współpracowników. Tworząc legion w Portugalii Czartoryski i inni politycy z jego obozu operowali argumentem wspólnych dla ludów celów walki o liberalne prawa, walki z absolutyzmem, który popierała Rosja i inni zaborcy. „Ile zaś interes Portugalii — pisał 8 lipca 1833 r. Bem, polemizując z Komitetem Dwernickiego — może mieć wpływ na polską sprawę, łatwo każdy pojmie, kto tylko zastanowić się zechce, iż wywrócony gdziekolwiek despotyzm, który Rosja wszędzie popiera, podkopuje z gruntu zasady, które nas o zgubę przywiodły, a rząd konstytucyjny w Portugalii zaprowadzony, rozszerzając sprawę wolności, wzmocni sprawę ludów, a więc tym prędzej sprawę Polski wywoła”. Bem uzasadniał też sprawę legionu naiwną wiarą w zobowiązanie Portugalii swoimi ofiarami, tak jak zobowiązana została do angażowania się w sprawę Polską Francja.

„[...] starsi bracia nasi — pisał w cytowanej wyżej wypowiedzi — wojując po wszystkich prawie kuli ziemskiej zakątkach, nię pytali się, czy kraj nasz miał jaką styczność z Hiszpanią, Egiptem, San Domingo, wszędzie szukali ojczyzny, czy to na wyspach Oceanu, czy nad brzegami Tagu, czy w stepach Arabii i pokazał skutek, że czynili dobrze, bo choć to ich kosztowało dużo, skrepowali Francję obowiązkiem sumienia i wdzięczności, który dziś dość często powtarzamy, na którym całe nasze budujemy nadzieje i na którego zasadzie obraliśmy Francję za ziemię naszego tułactwa”.

Bem podkreślał przy tym, że nie wszystkie okazje, które się niedawno nadarzyły, służenia polskich oddziałów obcym siłom uważał za dobre. „Byłem przeciwko Algierowi, bo nie widziałem zaręczonej nam przez Francję ani wolności, ani narodowości, byłem przeciwko wyprawom do Polski i Niemiec, bo wyprawy te uważałem nawet za łapki dla łatwowiernych [...]. Byłem przeciwko wyprawie do Portugalii, dopóki Polaków jako towar i za pieniądze dostarczać chciano.”¹⁴ Antoni Ostrowski, w opublikowanym liście z dnia 12 lipca 1833 r. do Michała Podczaszyńskiego, ustosunkował się negatywnie do projektu utworzenia legionu w Portugalii, uzasadniając to następująco: „Zważyłem niepewności całej wyprawy dom Pedra, bojaźliwość, z jaką silni jego sprawy protektorem z ostrożnością, podręcznie i dwuznacznie pomocy mu udzielać zdawali się, przekonany jak dalece inne jest powołanie naszej emigracji, niżeli rzucanie się na prawo i lewo lub mieszanie się w sprawy dotąd obojętne, obrachowawszy w myśli i waleczność rodaków moich i jak niewiele nas zostało, że nadto każda kropla krwi walecznych jest dla ojczyzny skarbem, którym dowolnie szafować nikt nie ma prawa, wreszcie gdy

¹⁴ Cyt. za Frejlichem: *op. cit.*, t. XV, t. 179—183; Kozłowski: *op. cit.*, s. 191—192; J. Kucharzewski: *Maurycy Mochnicki*, Kraków—Warszawa 1918, s. 403.

takim moje było wewnętrzne przekonanie". Ostrowski wysuwa więc tu przeciw udziałowi w walce o tron w Portugalii następujące argumenty: 1) niepewność zwycięstwa dom Pedra, 2) obcość sprawy Portugalii dla emigracji, 3) niebezpieczeństwo poniesienia ofiar w ludziach.¹⁵

Lelewelowski Komitet Narodowy Polski częściowo wysunął podobne argumenty przeciw udziałowi w walce o tron w odezwie *Do ziomeków we Francji* z dnia 25 września 1832 r., w *Zdaniu sprawy z czynności swych od 15 kwietnia do końca września 1832 r.* oraz w *Całorocznych trudach Komitetu Narodowego Polskiego na dniu 8 grudnia 1831 r. we Francji związanego*¹⁶:

„[...] nie ma dostatecznej rękojmi — stwierdzał Komitet w swym *Zdaniu sprawy*... — ażeby wyprawa dom Pedra, mająca na celu zmianę panującego w Portugalii, była czystą wolności narodu sprawą. Lęka się tedy, czyliby Polacy podziękując tę wyprawę nie zostawili również w Portugalii tak przykrego wspomnienia, jakie pozostało w Hiszpanii od czasu, gdy się krew bezużytecznie dla sprawy ojczyzny i wolności w przejściach Samosierra przelewała. Wreszcie zbyt odległe pole działań wojennych w Portugalii odrywałoby Polaka od ojczyzny, nad którą w niedoli swej nieustannie czuwać powinien; od zdarzeń, które rychło zajść mogą, a które go z bronią w rękę do ziem własnych powiodą. Bytność czterech lub pięciu tysięcy Polaków, oczekujących tej chwili nie przeciąży zamożnej Francji, której naród tyle bohaterskiej sympatii okazujący, czterdziestoletnim doświadczeniem przekonany, pewnie nie wymaga teraz, aby ta garstka, tak jak niegdyś legioniści z dala od ojczyzny wyginąć miała”.

Wreszcie Komitet Narodowy Polski potraktował sprawę udziału Polaków w walce o tron jako rzecz nierealną. Nawet gdyby Portugalczycy obiecywali osobną armię narodową polską:

„[...] nie pozostawałoby było Komitetowi jak wywiedzenie znacznych Portugalczyków z błędu, że na próżno na polską pomoc liczą, bo ani tak liczny żołnierz w tułactwie, jak im się zdawało nie ma, ani by się mogli w odleglejsze strony puszczać Polacy, mając oko zwrócone na ojczyste strony [...]. Nie będzie winą Polaków jeśli się w ten moment zwodniczą ludzłą nadzieją, że nie pójdą na wały Oporto, aleby wina była, gdyby daleko odbiegli, a godzina ich własnego działania nie zastałaby ich blisko”.

Dnia 28 września 1832 r. została podpisana przez A. J. Czartoryskiego i przedstawiciela Portugalii — d'Almeide, umowa o utworzeniu Legionu Polskiego w służbie portugalskiej.¹⁷ Tekst tej umowy nie był dotychczas znany historykom polskim, jak stwierdzają Frejlich i Kozłowski¹⁸ (pełny tekst umowy cytujemy w aneksie za Camposem). Bliższe omówienie warunków, na których miało dokonać się, według powyższego aktu, ufor-

¹⁵ Cyt. za Frejlichem: *op. cit.*, t. XIV, s. 243.

¹⁶ Cyt. za Frejlichem: *op. cit.*, t. XIV, s. 243—245 i t. XV, s. 83—85.

¹⁷ Campos: *Legião polaca*, s. 40—42.

¹⁸ Frejlich: *op. cit.*, t. XIV, s. 250—251; Kozłowski: *op. cit.*, s. 167.

mowanie i w dalszej przyszłości — rozwiązanie Legii, odkładamy do czasu rozważań nad następną umową, tym razem gen. Bema z władzami portugalskimi. Umowa z dnia 28 września 1832 r. nie została ratyfikowana. Mijały miesiące, a don Pedro nie decydował się na zatwierdzenie jej. Potrzeba utworzenia Legii Polskiej istniała nadal, skoro w maju 1833 r. doszło do podpisania nowej umowy przez gen. Bema i ministra spraw zagranicznych Portugalii, de Loule'a.¹⁹ Przyjrzyjmy się dokładniej sytuacji wojskowej w momencie zawarcia tej ostatniej umowy, nadziejom Bema i jego propagandzie prolegionowej na podstawie listu opublikowanego w „Feniksie”. „Feniks” był „jedynym konserwatywnym pismem zakonspirowanym”.²⁰ Artykuły były anonimowe. „Feniks” wychodził tylko przez trzy miesiące. Ukazało się w tym czasie osiem jego numerów. Czołową rolę w redakcji pisma odegrał Ksawery Bronikowski. Pomagał mu Stanisław Kunatt. W jednym z numerów głoszono, „że historia narodów przedstawia sobą ciągłą i nieustanną walkę dwóch głównych systemów politycznych: jednego — uznającego wolę narodu za źródło najwyższej władzy, nazwanego „systemem panowania ludzi” i drugiego — opierającego się na prawie przemocy, prawie boskim itp., określanego mianem systemu panowania nad ludem”. Autor powyższej wypowiedzi opowiada się za pierwszym systemem, gdyż opiera się on na „naturze człowieka”. Do zwolenników pierwszego systemu „Feniks” zalicza również twórców Konstytucji 3 maja.²¹ Walka z don Miguelem w imię zasad zwalczania absolutyzmu, wiąże się z przytoczonymi wyżej wywodami o zmaganiu się współczesnych dwóch systemów. Szybki upadek pisma był spowodowany, między innymi, niepopularnością głoszonych przez niego haseł. Uderza „informacja zamieszczona w „Tygodniku Emigracji Polskiej”, który mówi o „Feniksie” jako o organie, co „znikł ze zjawieniem się wyprawy gen. Bema”.²² Odezwy gen. Bema wzywające do zaciągu oraz litografowana kopia umowy z don Pedrem pojawiły się w Paryżu właśnie 1 lipca 1833 r., to jest w następnym dniu po wydaniu ostatniego numeru (ósmego) „Feniksa”. Dla zrozumienia upadku „Feniksa” ważne jest przyjrzenie się listowi Bema ogłoszonemu na jego łamach w przedostatnim, siódmym numerze i zatytułowanemu: *Wszzechwładztwo ludzi*. Na początku listu Bema, datowanego 18 maja 1833 r. autor stwierdza szczerze:

¹⁹ Frejlich: *op. cit.*, t. XIV, s. 250—252 i 257—258; t. XV, s. 86—88; Konańska: *op. cit.*, s. 69; Kozłowski: *op. cit.*, s. 167 i 171—172.

²⁰ S. Szostakowski: *Z kart Wielkiej Emigracji. Prasa obozu arystokratyczno-konserwatywnego w latach 1832—1848*, Olsztyn 1974, s. 82. Charakterystyka „Feniksa” również w pracy M. Straszewskiej: *Życie literackie. Wielkiej Emigracji we Francji 1831—1840*, Warszawa 1970, s. 111—112.

²¹ Szostakowski: *op. cit.*, s. 87.

²² *Ibid.*, s. 86.

„[...] już od kilku miesięcy o sprawie portugalskiej myślałem, lecz dotąd z ofiarowanego miejsca w wojsku konstytucyjnym nie korzystałem, bo nadzieja stania się użytecznym ziomkom moim z Francji zawsze mnie od tego kroku wstrzymywała. Ale kiedy na koniec z zat[r]wożeniem widziałem, iż z jednej strony rząd francuski coraz ostrzejsze środki przeciwko emigracji naszej przedsięwzię, że z drugiej strony część Polaków uwiedzionych niszczy swoim postępowaniem wszelkie zabiegi i starania wiernych sprawie i interesowi narodu, że na koniec upadła na teraz nadzieja organizacji wojskowej we Francji odpowiedniej życzeniom naszym, a stąd coraz gorszej kolei lękać się wypada, opuściłem Paryż dnia 23 kwietnia, przejechawszy przez Londyn wsiadłem w Falmouth na statek parowy angielski, na którym 8 maja stanąłem przed Oporto”.

Dodać należy za Kozłowskim, że „wyjeżdżając via Londyn do Portugalii nie miał jednak Bem wielkiej nadziei pomyślnego załatwienia sprawy”.²³ W tym czasie rodziły się już wątpliwości u dom Pedra i francuskiego ministra Soulta, czy Polacy rzeczywiście sformują legię. Angażowano polskich oficerów bezpośrednio do wojska portugalskiego. Organizowanie przez Bema legii we Francji przebiegało bardzo powoli ze względu na duże opory emigracji polskiej i rządu francuskiego, obawiającego się reakcji mocarstw rozbiorowych, oraz ze względu na niełatwe warunki materialne dla stworzenia tej formacji. Passus cytowany w liście Bema o „części Polaków uwiedzionych, (która) niszczy swoim postępowaniem wszelkie zabiegi i starania wiernych sprawie i interesowi narodu” odnosi się oczywiście do obozu demokratycznego, którego aktywność spowodowała represje rządu francuskiego. W Porto czekało Bema bardzo serdeczne przyjęcie zarówno ze strony Portugalczyków, jak i marszałka Solignaca oraz oficerów francuskich. Przez tych ostatnich był traktowany „jak dawny towarzysz broni”. Bardzo interesująca jest następnie sformułowana ocena sił i możliwości armii dom Pedra.

„Najpierwszym i najgłówniejszym staraniem moim — pisał Bem — było przekonać się zaraz z początku bez przesady i bez uprzedzenia i dojść prawdy przez zgłębienie wszystkich okoliczności. W rozmyślanii moim nad stanem Portugalii nąstręczały mi się zawsze dwa główne pytania: Jeżeli sprawa dony Marii jest sprawą wolności i sprawą narodu, dlaczego dotąd cały naród nie połączył się z konstytucjonalistami i tej wojny już nie ukończył. Jeżeli sprawa dony Marii nie jest sprawą narodową, dlaczego przez 10 miesięcy mała garstka konstytucjonalistów nie może być pokonana od wojsk dom Miguela, który całego kraju jest panem i wszelkie resursa do tego ma w rękę? Nie będę się w tej mierze ze zdaniem moim rozwodził, ale ci przedstawię fakty, a z nich łatwo wniosek wyciągnąć potrafisz”.

Następnie w kilku zdaniach Bem scharakteryzował sytuację w Portugalii od r. 1828: przywłaszczenie tronu przez dom Miguela, zniesienie konstytucji oktrojowanej przez dom Pedra, opór stawiany przez zwolenników dony Marii, wyparcie ich na Azory i emigrację do Anglii. Bem,

²³ Kozłowski: *op. cit.*, s. 169.

naświetlając klęskę konstytucjonalistów w tej pierwszej fazie walki, podkreśla ich zaskoczenie przez dom Miguela, nieprzygotowanie do oporu i pomoc Hiszpanii dla napastnika. Dodajmy też, że powodem tłumaczącym łatwość sukcesów dom Miguela, było nieuświadomienie mas chłopskich Portugalii i słabość popierającej donnę Marię burżuazji: „[...] po zniszczeniu konstytucji przez dom Pedra d. 29 kwietnia 1829 r. Portugalii nadanej i po zaprowadzeniu rządu despotycznego, oparła się część narodu i wojska tak niespodziewanemu wypadkowi. Jenerałowie: Villaflor, Sol-denella, Valdez, Saraiva, Cabreira i inni walczyli przeciw przemocy, popieranej przez Hiszpanię, ale rozproszeni i nieprzygotowani, schronić się musieli na koniec do obcych krajów”. Bem przedstawia dalej sukcesy dom Pedra w r. 1832, jego udaną wyprawę z wyspy Terceiry do Oporto i opór stawiany w tym mieście przez dziesięć miesięcy. W opisie tym uderza zupełne pominięcie pomocy angielskiej i francuskiej. Następnie Bem charakteryzuje stan obu walczących z sobą armii:

„Don Miguel nie mając zaufania w regularnym wojsku swoim, którego prawie wszyscy dawni oficerowie z konstytucjonalistami się znajdują, nie wysłał go nigdy inaczej, jak między swoimi ochotnikami lub między milicją. Ostatnio te dwa korpusy robią jedynie służbę zewnętrzną, a wojsko liniowe stoi z tyłu, gdyż ile razy naprzód go posuną, zaraz w znacznej liczbie do armii oswoobodzicielskiej przechodzi. Milicja, na której cała potęga dom Miguela spoczywa, składa się z ludzi mających wewnątrz kraju żony, dzieci i gospodarstwa. Jest to jednym słowem gwardia narodowa, która gwałtem w pole wyprowadzona, musi mu wierną pozostać, bo okrutny dom Miguel na kształt onego Mikołaja, każę posiadłości każdego milicjanta zabrać, dom zniszczyć, a żonę i dzieci do kolonii zamorskich eksportować. Ochotnicy zaś królewscy są to ludzie werbowani po różnych miastach Królestwa, po większej części z hultajów złożeni lub z milicji gwałtem na ochotników wybrani. Taki jest skład wojska dom Miguela, dlatego też pierzcha zawsze przed słabymi siłami armii oswoobodzicielskiej i przez 10 miesięcy zupełnie otwartego prawie miasta wziąć nie może. Zobaczmy teraz, jaki jest stan wojska konstytucyjnego. Wylądowawszy ono w liczbie około 7000 głów, składa się dzisiaj z kilkunastu tysięcy, chociaż i w boju i przez choroby dużo utraciło. Powiększa się przeto, kiedy wojsko nieprzyjacielskie co dzień się zmniejsza. Brak zupełny kawalerii w pierwszym momencie nie dozwolił iść naprzód, a więc naród nie mógł się połączyć z wojskami, bo miasto otoczone od armii nieprzyjacielskiej natenczas około 4000 wynoszącej, wszelką komunikację ma przeciętą. Szukali wprawdzie konstytucjoniści zasilku w ludziach za granicą, ale że ochotników zagranicznych drogo opłacać potrzeba, a skarb konstytucjonistów niebogaty, nie mogli przeto i tą drogą sił swoich o tyle powiększyć, żeby kroki zaczepne rozpocząć [...] teraz komenda wojska oddana jest marszałkowi Solignacowi doświadczonemu, utalentowanemu i niezmiernie czynnemu jenerałowi, ster armii konstytucyjnej zupełnie inną przybrał postać, bo tutaj na cnotach, na waleczności, na poświęceniu bez granic nikomu nie zbywa: tu na każdy odgłos do boju wszyscy za broń chwytają, wszyscy na linii stają i wszyscy chętnie za sprawę wolności, za sprawę narodu życie swoje w ofierze niosą. Obywatele z bronią w rękę śpieszą jako ochotnicy i po bitwie znowu spokojnie i bez chlepliwości z całą skromnością wysokim cnotom właściwą do swoich domów powracają i na zniszczenie siedzib

swoich przez nieprzyjacielskie pociski, tudzież śmierć i rany spółobywateli cierpliwie patrzą [...] o wszystkich tych wysokich cnotach, o wszystkich czynach heroicznym w Europie nawet mało kto wie, bo Portugalczycy, zajęci ciągle bitwami, służbą, o udzielaniu wiadomości o sobie nie myślą. Takie jest rzetelne położenie narodu i wojska, sprawa przeto narodu i wolności górę wziąć musi w Portugalii, bo ludzie tacy upaść nie mogą. Nie upadną, bo przekonawszy się, że tylko na swoje siły rachować mogą, nie wierzą już obiecowanej interwencji, której by próżne oczekiwanie, tak jak Polskę o zgubę tylko przyprowadzić mogą i wszelkiego usiłowania dokładają, aby sami rzecz swoją ukończyć byli w stanie. Kraj cały sprzyja sprawie wolności konstytucyjnej, a najlepszym tego dowodem jest, że dom Pedro bez żadnej prawie obcej pomocy, bez żadnej prawie pożyczki wszystkie potrzeby wojska i floty ze składek dobrowolnie przysyłanych zaspokajają, tak dalece, że dzisiaj wojsko dobrze ubrane, dobrze żywione, najregularniej płatne, również jak i flota najlepszym są ożywione duchem²⁴, kiedy przeciwnie armia dom Miguela, z której kilkunastu dezertorów sam widziałem, od siedmiu miesięcy niepłatna, odarta bić się nie chce i przed daleko słabszymi siłami pierzcha”.

Dodać tutaj jednak należy, że Bem w swej wypowiedzi w „Feniksie” nie mówił nic o małej liczbie wojska dom Pedra. Sprawę tę porusza w liście z dnia 19 maja 1833 r., pisanym do Czartoryskiego: „Dzisiaj widziałem wojsko całe prawdziwie piękne, tylko go niewiele, szczególnie zaś celują pułki portugalskie”²⁵. „Choć Oporto jest teraz otoczone i ledwo nie co dzień bombardowane, trzymać się jednak może jak najdłużej, bo obszerne miasto z kamienia budowane i ogrodami zapełnione od bomb się nie zapali i mało cierpi bo mieszkańcy tak są do pocisków przyzwyczajeni, że już wcale na nie nie zważają, morzem wszystko dostarczają, a linii obszernej nieprzyjacieli atakować nie śmie i nie może.” Z kolei autor listu przewiduje rozwój działań wojennych w kierunku Lizbony, stwierdzając „że koniecznie [...] do niej] dojść trzeba, aby tę rzecz ukończyć, rozpoczną się przeto niebawem kroki zaczepne”. Autor przewiduje, że „armia oswobodzicielska”, o ile lepiej wykorzysta sytuację niż na wiosnę 1831 r. armia polska, to „wątpić nie można, że w ciągu dwóch miesięcy, może nawet i prędzej chorągiew swoją na murach Lizbony zatknąć będzie mogła”. Ocena nastrojów ludności portugalskiej wewnątrz kraju i możliwości stosowania przeciw dom Pedrovi partyzantki jest u Bema ogromnie optymistyczna:

²⁴ Podobnie charakteryzuje wojsko Bem w liście z 15 maja 1833 r. do A. Czartoryskiego: „J’ai trouvé les choses à Oporto dans le meilleur état, la garnison animée des meilleurs esprits, bien nourrie, bien habillée et désirant le combat; l’on attendait jusqu’ici l’arrivée de la flotte, qui prend des vivres à Vigo, ainsi que le transport des volontaires français, que l’on débarque ce soir pour prendre l’offensif [...]. J’ai trouvé ici dans tout le monde beaucoup de bonne volonté et beaucoup de noblesse”. (Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, dalej używam skrótu: B.C. rkps 5483, s. 135). Z tego listu tylko pierwszych kilka słów cytuję Frejlich: *op. cit.*, t. XIV, s. 258 i Kozłowski: *op. cit.*, s. 170.

²⁵ B.C., rkps 5483, s. 138—139.

„Wewnątrz kraju nie wątpię bynajmniej o szczęśliwym skutku wojny. Widziałem prośby przychodzące do Ministerium tutejszego o kontrakty na różne dostawy i przedsięwzięcia z samej Lizbony i już za mojej tu bytności dwa okręty neutralne przywiozły z tej stolicy dezertarów, jeden sześćdziesięciu, drugi pięćdziesięciu kilku. Rodzaj wojny, który Portugalczyków szczególniej odznacza, jest ten co gerylasów tak sławnymi czynił. Strzelcy doskonali biją się najlepiej pojedynczo i w rozsypane; za ładą krzakiem, za drzewem, za murem, za kupką ziemi wystawnej trzymają się do ostatniego i ciągle strzelają. Zasadzają nawet swój honor na tym, aby jak najwięcej trafnych strzałów zrobić w ciągu bitwy. Rozwożą im amunicję na mułach, aby nie potrzebowali jej szukać”.

To podkreślenie umiejętności strzeleckich i zaciętości partyzantki portugalskiej potwierdzają pamiętnikarze francuscy z okresu obrony Portugalii przed inwazjami napoleońskimi.²⁶ „W ten moment — czytamy w końcowym ustępie listu Bema — dostajemy wiadomości, że eskadra Sartoryusza się ukazuje; a to dla spotkania się z flotą dom Miguela, która także na morze wyszła”. Bem nie wątpi w ostatnim zdaniu listu, że te przewidywane i wkrótce mające nastąpić operacje lądowe i morskie „będą korzystne dla sprawy liberalnej”.

Występujące kilkakrotnie w liście analogie polsko-portugalskie są zapewne wynikiem automatycznych skojarzeń bohatera niedawnej polskiej kampanii 1830/1831 r., a umieszczenie tych analogii miało na celu wywołanie sentymentów rodaków, mających zbliżyć do nich sprawy portugalskiej walki o tron i koncepcję stworzenia legionu polskiego przy boku armii walczącej o sprawę wolności. W liście spotykamy kilkakrotnie passusy mówiące o tej sprawie, która, jak podkreślali zwolennicy legionu, była sprawą wspólną dla Portugalczyków i Polaków. „Nieporównane cnoty rewolucji polskiej przypominają się w Portugalii w całej swej mocy” — stwierdza Bem.

„[...] najpiękniejsza młodzież i znaczna liczba oficerów armii formują korpusy ochotników, część artylerii złożona jest z młodzieży uniwersyteckiej, a osoby najdystyngowańsze narodu stają chętnie w szeregach pod dowództwem tych, których za zdatniejszych uważają. Z uwielbieniem widzieć można na przykład jak generał Villaflo, dzisiejszy książę Terceiry a dawniej wódz naczelny, pełni z najprzynajmniejniejszym poświęceniem służbę generała dywizji pod rozkazami naczelnego wodza, któremu chętnie i sam dobowolnie jako doświadczonemu wojownikowi komendy odstąpił; jak minister marynarki di Sanogueira straciwszy rękę na początku kampanii, zaraz po wyzdrowieniu w udo ranny, już znowu do boju gotowy, w pierwszej może bitwie trzeci postrzał dostanie. Mało takiego oficera znaleźć można, żeby nie był ranny”.

Bem widzi też analogię w oczekiwaniu na pomoc obcą Portugalczyków (początkowo) i Polaków walczących w 1830/1831 r. oraz brak odpowiednich generałów: „tak jak w naszej ostatniej wojnie niedotrzymy-

²⁶ J. J. Naylies [de]: *Mémoires sur la guerre d'Espagne*, Paris 1817, s. 118–119.

wane obietnice obcych mocarstw łudziły tylko łatwowiernych i mało ich o zgubę nie przyprowadziły, do czego także tak jak i u nas brak doświadczonych generałów niemało się przyczynił". Bem wyraża żal, że nie umieliśmy prowadzić takiej wojny w oparciu o korzystne warunki terenowe, jak robili to gerylasi w Portugalii. „Gdyby Litwa nasza, tudzież inne prowincje leśne, błotniste lub górzyste obeznane były z tym rodzajem wojowania, powstania nasze mogłyby być zadawać Rosji ciosy najdotkliwsze. Tak to brak doświadczenia zniweczyć może najlepsze chęci i naświetniejsze poświęcenia narodu". Jeśli idzie o aktualną sytuację wojskową w Portugalii, to Bem porównuje ją z sytuacją na froncie powstańczym polskim w marcu 1831 r.: „Teraźniejsze położenie armii konstytucyjnej porównać można zupełnie z położeniem armii naszej przed 31 marca. Pierwsza wycieczka powinna być tak stanowcza, jak była nasza pod Wawrem i Dembem”.

Reasumując ogólne wnioski z listu Bema, należy stwierdzić ogromny optymizm cechujący ocenę sytuacji: przewidywane wkrótce zajęcie Lizbony. Serdeczne przyjęcie Bema nasuwało wnioski o chęci wcielenia Polaków do legionu. Za utworzeniem legionu przemawiały tu dwa wysunięte jeszcze raz argumenty: przekonanie, że walka po stronie dom Pedra to walka o wolność oraz że udział w wojnie domowej spowoduje nabranie doświadczeń partyzanckich (gerylasówka) potrzebnych w przyszłej walce powstańczej na ziemiach polskich. Bem, przedstawiając tak optymistycznie możliwości osiągnięcia prędkiego zwycięstwa dotychczasowymi siłami dom Pedra, w dziwny sposób nie zdawał sobie sprawy, iż Polacy w tej sytuacji mogą być najprawdopodobniej już wkrótce niepotrzebni. Potwierdziły to dalsze wydarzenia. Serdeczność oficerów francuskich nie poparta jednakże konkretną umową i sprecyzowanymi w niej możliwie dobrymi warunkami utworzenia formacji polskiej, nie była sprawą istotną. Właśnie tak sympatycznie przyjmujący Bema w Oporto generał Solignac, w czasie rozważania postanowień układu w sprawie legionu polskiego zajmie dla niego stanowisko niekorzystne. „Konwencja — pisał Bem do Czartoryskiego — już była napisana i do ratyfikacji podana, kiedy marszałek Solignac na wiadomość o chorągwi i nazwisku Legii Polskiej tyle hałasu narobił, że się cesarz zląkł i na żaden sposób na te warunki przystać nie chciał. Chorągiew musieliśmy zupełnie opuścić, a po [...] dyskusji sam na sam z cesarzem ledwo na tym stanęło, że się ma nazywać „Légion de la Reine composée de Polonais”.²⁷

Umowa podpisana przez Bema i de Loulé'go 19 maja 1833 r., ratyfikowana 24 maja 1833 r. przez dom Pedra²⁸, nazywała nową formację

²⁷ Cyt. za Kozłowskim: *op. cit.*, s. 170; Frejlich: *op. cit.*, t. XIV, s. 258.

²⁸ Frejlich: *op. cit.*, t. XIV, s. 338—340; t. XV, s. 85—88 (tekst umowy); *vide*: Aneks nr 2.

Legionem Królowej Marii II. Oficerowie i podoficerowie Legionu mieli być Polakami. Jeśli idzie natomiast o szeregowców, to część ich mogli stanowić Francuzi i Niemcy. Mundur, jego barwa i odznaki wojskowe miały być polskie, kokarda natomiast portugalska. Obowiązywał kodeks karny francuski. Dowódcą miał być generał polski mianowany spośród korpusu oficerskiego Legionu. W celu udzielania dowódcom Legionu odpowiednich informacji miał być do niego przydzielony jeden oficer portugalski lub więcej. Po wojnie umowa obiecywała założenie szkoły wojskowej dla legionistów, jak również dopuszczenie dwudziestu czterech Polaków do szkoły morskiej. Po wyzwoleniu kraju Legion miał pozostać nadal w służbie Portugalii jako wyodrębniona formacja w tym samym składzie, co w czasie wojny. Legionistom umowa zapewniała możliwość opuszczania swej formacji, ale nie wcześniej niż po wyzwoleniu Lizbony.

„Zastrzega się — było zaznaczone w przedostatnim artykule Konwencji — że Legia Królowej uformowana ma być przed 31 lipca b.r., że maksimum jej składu wynosić ma trzy tysiące dwieście głów, zaś minimum tysiąc sześćdziesięciu czterech podoficerów i żołnierzy. Po upływie tego czasu nie wolno będzie przyjmować nikogo bez szczególnego pozwolenia rządu, a jeżeli w czasie tu wyrażonym minimum wypełnione nie będzie, niniejsza Konwencja uważać się ma za niebyłą, chociażby część ludzi zaciągniętych już było”.

Tekst umowy był znacznie mniej korzystny niż pierwszej umowy zawartej przez Czartoryskiego z d'Almeidą.²⁹ Legion nie został nazwany tak, jak w umowie poprzedniej, Legionem Polskim. Umowa poprzednia nie zawierała również postanowienia o minimalnej liczbie legionistów. Nie istniał też w dawnej umowie zakaz opuszczania przez Legion Portugalii przed zdobyciem Lizbony. W umowie Czartoryskiego było zastrzeżone dla oficerów i podoficerów prawo opuszczania Legionu każdego roku w okresie od 1 stycznia do 1 marca. Postanowienie analogiczne wprowadzić istniało ale z uściśleniem, że takie wystąpienie z szeregów legionistów mogło nastąpić po zakończeniu obecnej wojny i w czasie pokoju. Natomiast w umowie poprzedniej zapewniano władzom portugalskim możliwość rozwiązania Legionu po przywróceniu władzy dom Pedra („la restauration effectuée en Portugal”). Strona portugalska zobowiązywała się w takim wypadku do odpowiedniego zaopatrzenia materialnego oficerów i szeregowych, a w szczególności, zapewnienia im środków umożliwiających powrót do Francji. Zapewne władze portugalskie, ze względu na mocarstwa rozbiorcze, nie chciały kategorycznie obiecywać pozostawienia Legionu Polskiego. Natomiast umowa Bema stawiała sprawę inaczej. Legion Królowej Marii II (już nie Legion Polski) miał pozostać po wojnie w tym samym składzie, co w czasie wojny

²⁹ Vide: Aneks, nr 1.

jako jednostka odrębna („corps séparé”) w armii portugalskiej; ale mógł również dobrowolnie opuścić Portugalie. Umowa Czartoryskiego z d’Almeidą zapewniała, mimo zastrzeżonego w niej prawa rozwiązania Legionu przez władze portugalskie, możliwość pozostania w dotychczasowych szeregach i utrzymania nadal odrębnego korpusu, egzystującego na podobnych warunkach co poprzednio. Jak można było pogodzić wobec powyższego prawo rozwiązania Legionu Polskiego przez władze i prawo pozostania żołnierzy w formacji. Otóż wydaje się, że wyjściem byłyby tu zmiana charakteru Legionu. Formacja istnieć mogła nadal na życzenie dotychczasowych legionistów, ale nie byłby to już Legion Polski, którego warunki istnienia ustaliła umowa Czartoryskiego z d’Almeidą. W umowie Bema zaznaczono:

„Rząd [...] Królowej Marii II wyda patenty oficerom i urzędnikom wymienionego Legionu Królowej na wniosek komendanta Legii, pod warunkiem, że wymienieni oficerowie i urzędnicy będą zobowiązani do przedstawienia patentów czy innych tytułów, na podstawie których można będzie legalnie stwierdzić ich stopnie i czas służby (»ancienneté«) w armii polskiej”.

W umowie Czartoryskiego wystarczał do wydania patentu wniosek komendanta Legionu. Inne dowody stopni wojskowych nie były wymagane. Obecnie władze portugalskie zaostrzyły czujność, bojąc się bezprawnego podawania stopni przez komendanta legionu.

W. Zamoyski, w liście do A. J. Czartoryskiego z dnia 16 czerwca 1833 r., krytykował w następujących słowach umowę zawartą przez Bema: „Jakaż rękojmia, że warunki konwencji dopełnione będą. Jakim sposobem jen. Bem po przyjęciu służby portugalskiej mógłby upomnieć się o niedopełniony warunek, kiedy by zostawał pod bezpośrednim rozkazem ministra wojny i pod rygorem prawa wojskowego [...] Podstawa pierwsza jest traktowanie między dwoma rządami [...] Zawarcie obcej konwencji zatraciło najważniejszy warunek już zezwolony uznania w księciu reprezentanta czyli zastępcę rządu polskiego”.³⁰

Bem po powrocie z Francji rozpoczął żywą akcję, objeżdżając zakłady emigracyjne i agitując tam za werbunkiem do Legionu. Natrafił jednak na kontrakcję Komitetu Dwernickiego i obozu demokratycznego. Wśród mas emigracyjnych idea Legionu miała bardzo niewielu zwolenników. W Mehun podporucznik P. Pasierbski dokonał nieudanego zamachu na życie Bema. Zwerbowanych wychodźców gromadził Bem, zgodnie z decyzją władz francuskich, na wyspie Belle Ile, a potem w Rochelles i Nantes.

Termin zorganizowania Legionu przed 31 lipca 1833 r. nie został dotrzymany przez Bema i w sierpniu władze portugalskie zawiadomiły

³⁰ Konarska: *op. cit.*, s. 69.

o rozwiązaniu Konwencji. Lizbona była już zdobyta, a ewentualne wojsko polskie nie stanowiło obecnie wobec powyższej sytuacji wojennej tej wartości co przedtem. Dom Pedro obawiał się reakcji Austrii i Rosji, gdyby została powołana polska formacja. W tej sytuacji władze francuskie zaczęły robić trudności ochotnikom Bema, ograniczając przyznawane zapomogi pieniężne i przerywając od połowy sierpnia wydawanie paszportów. Niewielka grupa ochotników do Legionu zaczęła się rozchodzić. Bem postanowił jeszcze raz osobiście pertraktować z władzami portugalskimi. Dnia 24 października 1833 r. opuścił Francję i udał się do Portugalii. Na czas jego nieobecności dowództwo nad ochotnikami objął pułkownik Feliks Breański. Liczba tych ochotników zmniejszyła się do garstki oficerów i kilkunastu szeregowych. Bemowi nie udało się zawrzeć nowej umowy. Nadaremnie domagał się on również, przebywając w Lizbonie, zwrotu kosztów poniesionych na organizację Legionu. W związku z tą ostatnią sprawą nastąpił ostry zatarg Bema z ministrem portugalskim, José de Silva Carvalhą i uwięzienie polskiego generała w marcu 1834 r. w wieży Belem w Lizbonie, gdzie przebywał miesiąc. Wyjechał ze stolicy Portugalii 21 kwietnia. Zwrot kosztów poniesionych na utworzenie Legionu nie nastąpił nigdy.³¹

Mimo niepowodzenia wysiłków stworzenia Legionu Polskiego w Portugalii Polacy znaleźli się w szeregach wojsk dom Pedra, służąc w ochotniczych oddziałach cudzoziemskich.³² Udział ich powinien stać się przedmiotem oddzielnych badań. Sprawę tę naszkicował Campos³³ i poruszył króciutko Frejlich.³⁴ Spośród wybitniejszych uczestników kampanii portugalskiej należy wymienić: Chełmickiego i Michałowskiego. Sławą okryli się Polacy z trzeciego batalionu Movela w obronie Serra de Pilar i zyskali zaszczytne miano Polaków da Serra. W Vila Nova de Gaia istnieje ulica tak właśnie nazwana. Niektórzy z Polaków, walczący przeciw absolutyzmowi w Portugalii, po zakończeniu wojny pozostali na Półwyspie Pirenejskim.³⁵

³¹ Frejlich: *op. cit.*, t. XIV, s. 344—364; t. XV, s. 70—83; Konarska: *op. cit.*, s. 70—71; Kozłowski: *op. cit.*, s. 172—188.

³² Frejlich: *op. cit.*, t. XV, s. 73. Bem w liście do A. Czartoryskiego z 22 lutego 1834 r., przytoczonym przez Frejlicha, podaje według swoich obliczeń liczbę około 10 oficerów i 40 podoficerów polskich, zaangażowanych w ochotniczych siłach cudzoziemskich wspierających dom Pedra.

³³ Campos: *Batalhão de Voluntarios Franceses*.

³⁴ Frejlich: *op. cit.*, t. XV, s. 73.

³⁵ Wincenty Chełmicki — inżynier, który zaczął służbę w wojsku portugalskim jako podporucznik, a skończył jako generał, wykonywał doniosłe prace kartograficzne dla armii. W r. 1856 został inspektorem dróg i mostów, a potem budynków rządowych i pomników. Opublikował *Memoria sobre aqueduto general de Lisboa i Esboco sobre a defeza de Portugal*. Był założycielem „*Revista Militar*” (Encyklo-

Obóz Czartoryskiego, po nieudanej próbie legionowej Bema, zwrócił z kolei uwagę na możliwość stworzenia formacji polskiej w Hiszpanii i tam skierował z nieco większym powodzeniem swoje wysiłki.³⁶

РЕЗЮМЕ

Тема неудачной попытки создания в 1832—1833 гг. в Португалии польского легиона пользовалась у историографов большой популярностью. Автор настоящей статьи воспользовался новыми или малоизвестными материалами. Польские историки умалчивали о работах португальских исследователей на эту тему, из которых особого внимания заслуживают научные публикации полковника Кампоса, директора военно-исторического архива Академии Наук в Лиссабоне, автора нескольких работ, посвященных польско-португальским отношениям. В работе о польском легионе Кампос опубликовал текст нератифицированного договора А. Чарторьского с министром д'Альмейдом о формировании польских войсковых частей. Содержание этого договора до сих пор польским историкам было неизвестно. Следующий договор, заключенный с португальцами Бемом, был для поляков уже менее благоприятен. Кроме того, автор анализирует ин-

pedia Wojskowa, t. I, Warszawa 1931, s. 643); Campos: *Legião polaca*, s. 22—23; i d.: *Relações...*, s. 11 (tu wspomina o artykule pułkownika Piresa Monteiro zamieszczonym w r. 1928 w „*Rivista Militar*” *Um polaco no Exercito portugues O general Chelmicki fundador da „Rivista Militar”*). Kapitan Franciszek Michałowski, kawalerzysta zaciągnął się w Londynie w r. 1832 do wojska dom Pedra i służył w nim do r. 1849. Następnie opuścił Portugalję. Bem wspomina o nim w swej korespondencji z A. Czartoryskim (B.C. rkps 5483, s. 247). W liście z 22 lutego 1834 r. pisze, co następuje: „W pułku ułanów angielskich ma teraz jeden szwadron kapitan Michałowski z sześćdziesięciu kilku koni, w którym jest tylko kilku Polaków, a reszta z Belgów, Francuzów i Niemców”. W swej pracy Frejlich (*op. cit.*, t. XV, s. 73) przytacza powyższy list, ale proporcje Polaków i innych narodowości tu zacytowanych nie są podane. Bem wspomina również o Michałowskim w swej wypowiedzi umieszczonej w „*Feniksie*”. O Michałowskim pisze Campos: *Legião polaca*, s. 22. O Polakach w obronie Serra de Pilar Campos: *Relações...*, s. 12; *Le Polonais*, t. II, Paryż 1834, s. 284, wymienia w notatce *Nouvelles diverses* Dzierżawskiego i Urbańskiego. O Alojzym Dzierżawskim wspomina Campos: *Legião polaca*, s. 22; *Relações...*, s. 12. Syn Alojzego Dzierżawskiego i wnuk, który żył jeszcze około 1934 r., służyli w wojsku portugalskim. Jan Józef Urbański pułkownik portugalski przeszedł potem do służby wojskowej i cywilnej hiszpańskiej (gubernator prowincji de S. Tomé e Príncipe). O nim pisze Campos: *Legião polaca*, s. 22; E. Wróblewska: *Emigranci polistopadowi w Hiszpanii* [w:] „*Rozprawy z dziejów XIX i XX wieku przygotowane dla uczczenia pamięci profesora Witolda Łukaszczyca*”, Toruń 1978, s. 101.

³⁶ Z dawniejszych prac: J. Grobicki: *Pułk ułanów polskich Legii Cudzoziemskiej w czasie walk karlistowskich w Hiszpanii 1836—1838* [w:] „*Przegląd Historyczno-Wojskowy*”, 1930, t. 3; M. Pawlicowa: *100 lat temu. O Polakach w legii francuskiej i hiszpańskiej 1834—1839* [w:] „*Przegląd Historyczny*”, 1935, t. XXXIII, z. 2. Z nowszych prac: Konarska: *op. cit.*, s. 76—80; J. H. Kasznik: *Między Francją a Algierią*, Wrocław 1977; E. Wróblewska: *Emigranci polistopadowi w Hiszpanii*.

тересное высказывание Бема о пребывании его в мае 1833 г. в Опорто (Порто), о ситуации в Португалии и о возможности создания здесь польского легиона, опубликованное в журнале „Феникс”. Этот журнал редко встречается в библиотеках Польши, автор нашел его в Польской библиотеке в Париже. До сих пор исследователи обращали мало внимания на это высказывание Бема. Вскоре журнал прекратил свое существование, что было вызвано непопулярностью призывов Бема и чрезмерным оптимизмом автора вышеуказанного заявления о возможности создания в Португалии польского легиона.

R É S U M É

Une tentative échouée de créer la légion polonaise au Portugal dans les années 1832—1833 suscitait l'intérêt considérable dans notre historiographie. Dans ci-présent article, l'auteur se base sur les sources ignorées ou peu étudiées jusqu'à présent par nos historiens. Les travaux polonais passaient sous silence les publications portugaises, parmi lesquelles les écrits du colonel Campos — directeur des Archives Historiques Militaires de l'Académie des Sciences à Lisbonne — se prêtent à être analysés attentivement. Campos est l'auteur de quelques textes consacrés aux relations polono-portugaises. Dans le travail sur la légion polonaise, il a cité le texte du contrat non-ratifié d'A. J. Czartoryski et du ministre d'Almeida, concernant la création de la formation polonaise. Le teneur de ce contrat était jusque-là inconnu aux historiens polonais. Le contrat signé ensuite par Bem avec les Portugais était beaucoup moins avantageux. L'auteur s'intéresse également à ce que dit Bem sur son arrivée à Oporto (Porto), sur la situation du Portugal et les possibilités de créer la légion polonaise — tout inséré dans la revue „Fenix” qui ne se rencontre que rarement dans la Bibliothèque Polonaise à Paris. Jusqu'à maintenant, on ne prêtait guère attention à ce texte de Bem. Une prompt chute de „Fenix” après la publication de l'article de Bem a été due, entre autres, à l'impopularité des idées y proclamées ainsi qu'à l'optimisme exagéré de l'auteur pour ce qui était des possibilités de créer la légion.

ANEKS 1

H. de Campos, Ferreira Lima: *Legião polaca ou Legiao Da Rainha Dona Maria Segunda (1832—1833)*, Vila Nova De Famalicão 1932.
Legião

Projecto de convenção don Francisco d'Almeida Plenipotentiare de Sa Majesté Imperial le Duc de Bragança, Regent du Royaume de Portugal, au nom de Sa Majesté Très Fidèle La Reine de Portugal et des Algarves etc. d'une part et le Prince Czartoryski au nom de ses Compatriotes d'autre part, sont convenus des Articles suivants:

Article 1

Les corps Polonais qui seront formés pour le service de Sa Majesté Très Fidèle la Reine Marie II porteront le Titre de Légion Polonaise. Cette Légion sera composée d'Officiers et de sous-Officiers de la Nation Polonaise; les soldats seront en partie Polonais et en partie d'autres Nations.

Article 2

Le costume et les marques distinctives militaires, la couleur des uniformes seront conformes aux usages et aux réglemens militaires Polonais. L'on conservera le Code Pénal Français. Le dit Code sera imprimé et publié.

Article 3

Le Commandement de la Légion sera donné à un Général Polonais.

Article 4

Les Polonais armés pour la défense de la Liberté du Portugal jouiront de tous les droits de Citoyens Portugais dont les Étrangers naturalisés peuvent jouir d'après ce qui se trouve établi dans la Charte Constitutionnelle de la Monarchie Portugaise.

Article 5

L'organisation, la solde et tout ce qui est accordé aux Troupes de S.M.T.F. la Reine Marie II sera commun à la Légion Polonaise. La solde commencera pour chaque individu de la Légion du moment ou il sera sensé être entré en activité de service, c'est-à-dire, de la date de son enregistrement et la cessation de secours dont ils jouissent en France.

Article 6

Le Gouvernement de S.M.T.F. nommera un Commissaire Payeur pour la Légion, avec lequel les Chefs s'entendront pour tout ce qui regarde la comptabilité, l'étape et les fournitures de toute espèce.

Article 7

Le Gouvernement de S.M.T.F. nommera un ou plusieurs officiers Portugais pour donner aux chefs des éclaircissemens dont ils auraient besoin sur des objets de service, et leur servir en même temps d'interprètes. Ces officiers seront attachés à la Légion.

Article 8

Le règlement pour les exercices, les évolutions etc. sera accommodé à l'ordonnance Portugaise: les voix de commandement seront en Polonais, néanmoins chaque commandant de Bataillon ou Escadron et de compagnie devra connaître le commandement Portugais.

Article 9

Les vacances des Officiers en général seront remplies par les individus de la Légion d'après leur ancienneté à la proposition du Chef de la Légion, ou bien sur le Champ de bataille pour récompenser un fait d'armes. L'avancement des Classes inférieures aura lieu d'après les règles établies à l'Armée portugaise.

Article 10

La Restauration effectuée en Portugal, les Polonais armés pour la défense du Trône Constitutionnel de S.M. la Reine Marie II jouiront, comme il a déjà été stipulé dans l'article 4me de la présente Convention, des droits de Citoyens Portugais, mais le Gouvernement Portugais aura la faculté de congédier la Légion aux conditions suivantes:

1. D'allouer aux officiers une gratification pécuniaire égale à deux années de leur solde respective.

2. D'allouer aux sous-officiers et soldats une semblable gratification égale à six mois de leur paye.

3. De leur fournir les moyens de retourner en France; néanmoins, s'il y avait des Polonais qui desirassent se fixer pour plus long-temps en Portugal et s'y vouer au service de S.M.T.F., le Gouvernement Portugais aurait égard à ce désir et les Polonais qui resteront en Portugal continueront à former un corps séparé, sous de conditions pareilles à celles, contenues dans la présente Convention".

Article 11

En cas de blessure ou de mort au service et pour la cause de S.M.J.F. la Reine Marie II, on accordera des pensions ou des indemnités aux individus ou à leurs familles conformément aux ordonnances Portugaises.

Article 12

En cas de concurrence de deux ou plusieurs Officiers des mêmes rangs, Portugais et Polonais, l'ancienneté règlera la précédence.

Article 13

Les Officiers Portugais attachés à la Légion Polonaise, resteront soumis aux lois et Tribunaux.

Article 14

Le Gouvernement Portugais nommera un Commissaire, qui conviendra avec le Général polonais des moyens les plus efficaces pour accélérer la formation, l'armement et l'embarquement de la Légion et pour réduire les dépenses à son minimum. Le Général polonais fera toutes ses demandes par écrit au dit Commissaire du Roi, sans lesquelles celui-ci ne fera aucune dépense pour la dite Légion.

Article 15

Le Gouvernement portugais fournira à la Légion les moyens nécessaires pour établir, après que la guerre sera terminée, une école militaire. Le personnel sera composé d'un Officier supérieure, Directeur d'étude, d'un secrétaire et d'un adjoint, ces deux derniers seront des Officiers subalternes.

Article 16

Le Gouvernement de S.M.T.F. la Reine Marie II délivrera les brevets aux officiers et employés de la dite Légion sur la présentation du commandant de la Légion. En attendant, il sera délivré aux officiers des avis signés par le Commandant de la Légion et contresignés par Commissaire du Gouvernement portugais. Aucun Officier ne pourra être reçu sur les bâtiments de transport sans cet avis à double signature.

Article 17

Vingt quatre jeunes Polonais seront admis à l'école de Marine. Ils seront ensuite employés dans la marine, comme les indigènes, et y resteront aussi longtemps qu'ils voudront.

Article 18

Tout Officier, Sous-officier et Soldat sera libre de quitter le service chaque année, depuis le 1-er Janvier jusqu'au 1-er Mars.

Article 19

Les Officiers condamnés par un Conseil de guerre à être rayés du Contrôle, perdront tous leurs droits aux avantages stipulées par la Convention et seront renvoyés hors du Royaume de Portugal.

28 septembre 1832 r.

ANEKS 2

J. Frejlich: Legion Jenerała Józefa Bema, „Przegląd Historyczny”, t. XV, 12, s. 86—88. Tekst cytowany z B.C., rkps 5365, s. 4—6, druk.

Convention

Le Marquis de Loulé, Pair du royaume de Portugal, Ministre et Secrétaire d'état des affaires étrangères, en vertu de l'autorisation, qui lui est accordée par S.M.J. le Duc de Bragance, Régent au nom de la Reine Marie II d'une part, et le Général Joseph Bem, ancien Commandant en chef, le Corps d'Artillerie de l'Armée polonaise d'autre part, sont convenus sur les articles suivants:

Article 1-er

Le Gouvernement de S.M.J.F. recevra à son service un corps de troupes avec la dénomination de "Légion de la Reine Marie II", formée d'après l'état ci-joint signé et approuvée par le Ministre de la guerre, et qui sera censée faire partie de cette convention et sera composé d'Officiers et Sous-officiers polonais. Les soldats peuvent être en partie Polonais, et en partie Français ou Allemands seulement, les deux langues étant familières aux Officiers et Sous-officiers polonais.

Article 2-e

Le Costume et les marques de distinction militaire, la couleur des uniformes, seront conformes aux usages et aux règlements militaires Polonais. L'on conservera le Code pénal Français. Le dit Code sera imprimé en Polonais. La Cocarde sera Portugaise.

Article 3-e

Le Commandant de la Légion de la Reine ne pourra jamais être donné qu'à un Général polonais, pris dans la Légion même, au choix de S.M.J. sans même s'attacher à l'ancienneté.

Article 4-e

Les Polonais, armés pour la défense de la liberté du Portugal, jouiront étant qu'ils resteront en Portugal de tous les droits de Citoyens portugais, dont les étrangers naturalisés peuvent jouir d'après ce qui se trouve établi dans la charte constitutionnelle de la Monarchie portugaise.

Article 5-e

L'organisation, la Solde et tout ce qui est accordé aux troupes de S.M.J.F. la Reine Marie II sera commun à cette Légion. La Solde commencera pour chaque individu de la Légion de la Reine du moment, où il sera censé être entré en activité de service, c'est-à-dire de la date de son enregistrement et de la cession de secours, dont il jouit en France.

Article 6-e

Le Gouvernement de S.M.J.F. nommera un Commissaire payé pour la Légion avec lequel les Chefs s'entendront pour tout ce qui regarde la Comptabilité, l'étape et les fournitures de toute espèce.

Article 7-e

Le Gouvernement de S.M.J.F. nommera un ou plusieurs Officiers portugais, pour donner aux Chefs les éclaircissements, dont ils auraient besoin, sur des objets de service, et leur servir en même temps d'interprètes. Ces Officiers seront attachés à la Légion de la Reine.

Article 8-e

Le règlement pour les exercices, les évolutions dit(s), sera accordé à l'ordonnance Portugaise; les voix de Commandement seront en polonais; néanmoins, chaque Commandant de Bataillon ou Escadron et de Compagnie devra connaître les Commandements portugais.

Article 9-e

Les vacances des Officiers en général seront remplies par les individus de la Légion de la Reine d'après leur ancienneté, à la proposition du Chef de la Légion, ou bien sur le Champ de bataille pour récompenser un fait d'armes. L'avancement des Classes inférieures aura lieu d'après les règles établies à l'Armée portugaise.

Article 10-e

La restauration effectuée en Portugal, la Légion de la Reine sera libre de rester en Portugal tant qu'il lui conviendra, dans la même composition et formant toujours

un Corps séparé. Si, au contraire, elle voulait quitter le Portugal, le Gouvernement portugais se charge de fournir aux individus qui la composent les moyens pécuniaires qui seront nécessaires pour se transporter à tel port de mer qui conviendra aux vœux du Conseil formé par les Généraux et Commandants des Corps. Toutefois, il est expressément déclaré que le départ de la Légion de la Reine ne pourra avoir lieu avant la libération de Lisbonne, et il est en outre déclaré, qu'après sa sortie du Portugal, elle n'aura droit de rien réclamer de plus du Gouvernement portugais à quel titre que ce soit.

Article 11-e

En cas de blessure ou de mort au service et pour la cause de S.M.J.F. la Reine Marie II, on accordera des pensions ou des indemnités aux individus ou à leurs familles conformément aux ordonnances Portugaises.

Article 12-e

En cas de concurrence de deux ou plusieurs Officiers des mêmes rangs, Portugais et Polonais, l'ancienneté réglera la préférence.

Article 13-e

Les Officiers Portugais attachés à la Légion de Reine, resteront soumis aux lois et Tribunaux Portugais.

Article 14-e

Le Gouvernement Portugais nommera un Commissaire qui conviendra avec le Général polonais des moyens les plus efficaces pour accélérer la formation, l'armement et l'embarquement de la Légion de la Reine, et pour réduire les dépenses à son minimum. Le Général polonais fera toutes ses demandes par écrit au dit Commissaire, sans lesquelles celui-ci ne fera aucune dépense pour la dite Légion.

Article 15-e

Le Gouvernement portugais fournira à la Légion de la Reine les moyens nécessaires pour établir, après que la guerre sera terminée, une école militaire. Le personnel sera composé d'un Officier supérieur, Directeur d'étude, d'un secrétaire et d'un adjoint; ces deux derniers seront des Officiers subalternes.

Article 16-e

Le Gouvernement de S.M.J.F. la Reine Marie II délivrera les brevets aux Officiers et employés de la dite Légion de la Reine sur la présentation du Commandant de la Légion, à conditions que les dits Officiers et Employés seront tenus de présenter les brevets ou d'autres titres au moyen desquels ils puissent prouver légalement leur grade et ancienneté dans l'Armée polonaise. En attendant, il sera délivré aux Officiers des avis signés par le Commandant de la Légion, et contre-signés par le Commissaire du Gouvernement Portugais. Aucun Officier ne pourra être reçu sur les bâtiments de transport sans cet avis à double signature.

Article 17-e

Vingt quatre jeunes Polonais seront admis à l'école de Marine, ils seront ensuite employés dans la Marine, comme les indigènes et y resteront aussi longtemps qu'ils voudront.

Article 18-e

Tout Officier, Sous-officier et Soldat sera libre de quitter le service chaque année depuis le 1-er Janvier jusqu'au 1-er Mars, après la guerre actuelle et en temps de paix.

Article 19-e

Les Officiers condamnés par un Conseil de guerre à être rayé du Contrôle, perdront tous leurs droits aux avantages stipulés par la Convention et seront renvoyés hors du Royaume de Portugal.

Article 20-e

Il est convenu que la Légion de la Reine doit être organisée avant le 31 Juillet de cette Année et qu'elle doit être composée dans son maximum de trois mille deux cents hommes, et dans son minimum de mille six cents quatre vingt quatorze Sous-officiers et Soldats; après la susdite époque, il ne sera procédé à l'enrôlement d'aucun individu, sans la permission spéciale du Gouvernement, et si à l'époque, ci-dessus spécifiée, le minimum n'est pas rempli, la présente Convention sera tenue comme non avenue, quelque soit alors le nombre d'individus déjà enrôlés.

Article 21-e

Cette Convention est obligatoire pour le Gouvernement de S.M.J.F. la Reine Marie II et pour celui de ses Successeurs.

Fait double à Oporto, le 19 Mai 1833.

(signé) le Général Bem (signé) Marquez de Loulé.

Approvo et ratifio a Convenção supra Porto 24 de Maio de 1833.

D. Pedro Duque de Bragança.